

Kraków 2024-03-01

Dr hab. Magdalena Mikołajczyk  
Instytut Politologii,  
Uniwersytet Wrocławski

### Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr. Tomasza Knechta nt. *Polityka historyczna w procesie kształtowania wizerunku i działaniach komunikacyjnych samorządu terytorialnego. Casus Radzymina*, wersja poprawiona, napisanej pod kierunkiem dr hab. Sławomira Sowińskiego, prof. UKSW (promotor) oraz dr. Marcina Zaborskiego (promotor pomocniczy)

Przedłożona do powtórnej oceny rozprawa doktorska nie zawiera zmian obejmujących przedmiot badań, problematykę badawczą, jej operacjonalizację lub sposób analizy pozyskanych danych. Dokonano natomiast niewielkich korekt w rozdziale prezentującym metodologię, co świadczy o intencjach bardziej przemyślanej prezentacji inspiracji i założeń. Nie zmieniono oryginalnej kolejności i w pierwszej prezentowane są hipotezy a następnie pytania badawcze (we wstępie do poprzedniej wersji pracy kolejność była prawidłowa, w rozdziale podobnie jak teraz), jakby te pierwsze nie były prowizorycznymi odpowiedziami wymagającymi testowania w toku procedur badawczych. Nadal część metodologiczna zawiera podręcznikowe przywołanie metod, bardzo lapidarne omówienie ich użyteczności dla poszukiwanych odpowiedzi oraz równie skrótową prezentację wybranych sposobów zastosowania. Przedstawione zostały kryteria doboru materiałów źródłowych. Sposób kodowania wypowiedzi zawartych w prasie można rozpoznać na podstawie tabeli z Załącznika nr 1, treści źródeł wywołanych, wywiadów, zawarto w Załączniku nr 2.

Trudno było oczekiwać przeprowadzenia ponownych badań, jednak ponownie nie zostały wyartykułowane kryteria pozwalające potwierdzić przyjęte hipotezy a część terminów użytych do ich konstrukcji jest nieprecyzyjna (nie daje się operacjonalizować, uniemożliwiając tym samym prawidłowe testowanie hipotez). Przykładowo na jakiej podstawie potwierdzona zostanie "duża dawka niezależności" władz samorządowych w zakresie wymienionym w hipotezie nr 2. Jakie kryteria owej niezależności wyróżnia Autor (jak się one mają do prawnych podstaw funkcjonowania samorządów, ich politycznej i materialnej możliwości działania), jakie przyjmuje wskaźniki tej niezależności? Podobnie nie

zostało dookreślone rozumienie innych terminów użytych do konstrukcji hipotez np. "opozycja do krajowej polityki historycznej" (hipoteza 2) czy "wola polityczna" (hipoteza 5). Zastrzeżenia wyartykułowane w pierwszej recenzji co do prezentacji własnej metodologii zastosowanej w badaniach pozostają w mocy, choć oczywiście potwierdzić należy, że wartościowe jest triangulowanie metod badawczych niereaktywnych i reaktywnych, dużych nakładów pracy wymagała analiza treści materiałów prasowych, inwencji - przygotowanie scenariusza wywiadu, determinacji - pozyskanie zgody rozmówców i tym samym dotarcie do unikalnego zasobu źródeł wywołanych itp. Oczywiście wszystkie etapy badań wymienione za autorami podręczników metodologii zostały zrealizowane, jednak, także w tej wersji, nie zamieszczono ich omówienia. Nie jest to mankamentem dyskredytującym wysiłek badacza. Wspomnienie o tym jest funkcją zainteresowania ocenianym procesem badawczym, nie zaś teoretyczną strukturą takiego procesu doskonale opisaną w podręcznikach.

Tożsame są treści odnoszące się do teorii, podstawowych pojęć lub modeli stosowanych w badaniach polityki historycznej. Terminami, których zakres przybliżono w pierwotnej i poprawionej wersji rozprawy pozostają: pamięć zbiorowa, polityka historyczna, lokalna polityka historyczna. Nie usunięto znaczenia przypisywanego polityce historycznej, wskazanego jako niezręczność stylistyczna, rozumienia jej jako idei (s. 41 i następne). To ciekawa intuicja, której rozwinięcie pozwoliłoby przybliżyć różnice aksjologiczne alternatywnych polityki historycznych. Przywoływane interpretacje zawierają odniesienia do funkcji, genezy, periodyzacji polityki historycznej oraz konstatacje dość oczywiste o niejednoznaczności pojęć "pamięć historyczna" i "polityka historyczna". Nieobecna jest własna refleksja autora na temat zakresu wspomnianych pojęć, tego co dlań charakterystyczne lub wręcz konstytutywne a co ważne z punktu widzenia prowadzonych badań. Miarą samodzielności jest krytycyzm badacza i formułowanie własnych propozycji, w tym wypadku dużo jest ostrożności i chęci podparcia cytatem. Odwołanie się do publikacji autorów z uczelni, w której dysertacja powstała, pozwoliło oczywiście nieco lepiej określić, czym jest lokalna polityka historyczna, jak pojęcie to może być wykorzystywane w badaniach empirycznych.

Nowe treści znajdujemy w rozdziale III, aczkolwiek są one nieprzesadnie rozbudowane i dobrane w dość oryginalny sposób. Jeśli miały one stanowić podbudowę teoretyczną analizy komunikacji, w tym komunikacji wizerunkowej, nie wydaje się by kierunek poszukiwań był trafny lub by dało się faktycznie zredukować rozważania teoretyczne do interakcjonizmu symbolicznego. Tym bardziej, że prace wspomnianych w tekście socjologów dotyczą jaźni, roli, relacji jednostek ze społeczeństwem, interpretowania

ludzkich interakcji. Zastanawiające jest przywołanie ich w kontekście kreowania przekazu interesującego z punktu widzenia przedmiotu rozprawy. Rozważania dotyczące instrumentalnego, perswazyjnego, ale też związanego z ambicjami jednostek terytorialnych (i ich rywalizacją) komunikowania politycznego pewnie warto było odnieść do koncepcji przemocy symbolicznej (Pierre'a Bourdieu), albo, nie szukając daleko, omówić prace o zmianach zachodzących w komunikowaniu właściwych współczesnemu światu lub o politycznych meandrach kojarzonych z socjotechnikami tj. akredytacja, dyskredytacja, manipulacja itp. (np. prace Mirosława Karwata). Zastanawiające jest, w świetle reprezentowanej przez Doktoranta subdyscypliny, dość powierzchowne wykorzystanie prac o branding, kształtowaniu marki, w tym odniesieniu lokalnych aspiracji do marki narodowej.

W przedłożonej powtórnie wersji dysertacji nie poszerzono części analitycznej, nie włączono nowych danych empirycznych. W tym drugim przypadku nie było to konieczne, źródła pracy, poza literaturą przedmiotu, zwłaszcza zagraniczną, nie budziły zastrzeżeń. Praca została poszerzona o kilkanaście stron, inaczej usystematyzowano materiał, między innymi przenosząc ilustracje, wcześniej znajdujące się w toku pracy, do aneksu zamieszczonego na jej końcu. Korekta rozprawy nie zmieniała zatem struktury, wykorzystanego materiału źródłowego, sposobu jego analizy i interpretacji.

Wstęp, zgodnie z regułami piśmiennictwa w naukach społecznych, zawiera skrócony przegląd literatury, wskazania publikacji, których przedmiotem była nie tyle sama Bitwa Warszawska 1920, ale pamięć o niej i jej upamiętnianie. Po krótkim zreferowaniu najważniejszych wydarzeń z historii Radzymina, Autor przypomina kilka wypowiedzi polskich historyków i publicystów, omawia publikacje zagraniczne Zivena Chinburga, Zdzisława Śliwy, Ewy Ochman. W tym ostatnim przypadku odnosi się do postrzeganego, ale niewykorzystanego potencjału zwycięskich wydarzeń dla budowania tożsamości zbiorowości, poczucia wspólnoty, konsolidacji i edukacji poprzez tradycje lokalne. Tym razem wzbogaca to uzasadnienie podjęcia badań lokujących się na styku historii, socjologii, nauk o polityce i nauk o komunikowaniu. Historyczne wydarzenie w pamięci zbiorowej może być podłożem kształtowania poczucia tożsamości, jednak nadal niezbyt wyraźnie i niezbyt przekonująco wyartykułowano opisywane związki pomiędzy polityką historyczną w ogóle, polityką kształtowania pamięci i niepamięci, różnicami pomiędzy formacjami politycznymi, czy właśnie, wspomnianą przez Ewę Ochman, praktyką kształtowania narracji, przejmowaną po 1989 roku nie tyle przez reprezentantów władz centralnych a przez samorządy.

Można zatem powtórnie potwierdzić, że przedmiotem badań uczyniono w rozprawie politykę historyczną, ściślej lokalne jej konteksty, z omówieniem studium przypadku tj.

wykorzystaniem przez samorząd Radzimina wydarzeń z przeszłości do konstruowania wizerunku gminy. Zwrócenie uwagi w tytule na aspekty komunikacyjne i wizerunkowe podkreśla zainteresowanie Doktoranta nie tylko polityką historyczną, także zagadnieniami mieszczącymi się w subdyscyplinie o praktycznym znaczeniu związanej z marketingiem politycznym.

Dokonano zmian w rozdziale czwartym, który w tej edycji rozpoczyna próba wskazania na złożoność kontekstu historycznego pierwszych lat a nawet dekad po 1989 roku, związaną z rywalizacją polityczną, tym samym konkurencyjnymi, różnymi wizjami historii i polityki historycznej. Nawiasem mówiąc, udało się w całej pracy uniknąć przypomnienia inicjatyw pisania wspólnego przekazu o przeszłości przez tak różne osoby jak Adam Michnik i Włodzimierz Cimoszewicz (tekst "O prawdę i pojednanie") oraz uniknąć w ogóle pokazania współczesnych kontrowersji wokół polskiej polityki historycznej. Włączono natomiast w tej wersji rozprawy omówienia prac autorek, które badały język polityki oraz perswazyjność przekazów politycznych. Z pewnością są to trafne pociągnięcia, dzięki którym Autor chce wykazać korelację zabiegów stosowanych przez władze centralne i lokalne dla ukształtowania świadomości historycznej, edukacji, wzmocnienia postaw patriotycznych itp. W wyjaśnianiu ewentualnych zbieżności lub rozbieżności unika jednak, przynajmniej we wprowadzeniu do tego rozdziału, dokładniejszej i głębszej analizy, trochę upraszczając zagadnienie przez użycie takich kategorii jak "polityczny duch czasu" (s. 87), "klimat dla polityki historycznej" (s. 89). Przedstawienie celów badawczych innych autorów nadal jednak nie stanowi uzasadnienia stosowanych rozwiązań metodologicznych i tak jak poprzednio nadal nie wykazano związku pomiędzy obecnością i frekwencją niektórych terminów w *exposé* Prezesów Rady Ministrów a działaniami podejmowanymi na rzecz wzmocnienia lokalnych symboli tożsamości. Typologia tych wystąpień, z wskazaniem takich, które mocniej akcentowały wybrane słowa klucze nie przedstawia trudności, jednak o podsumowanie i podobne zabiegi typologizacyjne prosiło się wiele innych szczegółowych danych (informacje z wywiadów, z analizy zawartości prasy, z analizy dokumentów). Co w rezultacie okazało się katalizatorem dla materialnego upamiętniania Bitwy Warszawskiej a co główną przeszkodą - działania głównych partyjnych decydentów, resortowa wola inwestowania w określonym miejscu, interwencje personalne konkretnych polityków, sprawczość samorządowców, zakulisowe działania lokalnych elit lub grup lobbystycznych?

Hipotezy sformułowane w części wstępnej w zakończeniu zostały powtórzone a ich testowanie w gruncie rzeczy sprowadza się do wskazania czynności podejmowanych w kolejnych rozdziałach i tam prezentowanych treści. W niektórych przypadkach trudno te

treści odnaleźć lub są wyartykułowane nazbyt lapidarnie. Przykładowo niewiele jest danych o napięciach między władzami Radzimina a władzami powiatu (hipoteza 3). Autor w kolejnej wersji rozprawy nadal krytycznie nie odniósł się do oczekiwań, podejmowanych działań i ich skutków.

Akcentując w poprzednio złożonej recenzji kwestie uzupełniania literatury, uzasadnienia użyteczności niektórych wybranych metod dla omawianej problematyki badawczej, interpretowania danych z badań jakościowych, obecności autorskiego komentarza i mankamentów redakcyjnych warto odnotować, że:

- Wstęp pracy został poszerzony poprzez włączenie kilku akapitów dotyczących historii Radzimina, przedstawionej syntetycznie, niemniej dodano wątek uzupełniający uzasadnienie podjęcia badań nad lokalnymi inicjatywami upamiętniania rocznicy Bitwy Warszawskiej z 1920 roku.
- Wzbogacono przegląd badań korespondujących tematycznie z badaniami prowadzonymi przez Doktoranta;
- Poprzez odwołanie się do prac politologicznych zawierających analizy ważnych dokumentów programowych sygnowanych przez przywódców państwa starano się wykazać, iż podejście politolingwistyczne może służyć kojarzeniu związku zachodzącego między treścią wypowiedzi i kierunkiem działań. Wywód nie jest przekonujący i nadal jego argumentacja na rzecz istnienia takiej zależności ma mankamenty. Formułowane w tym względzie wątpliwości mogą być w dalszym toku postępowania wyjaśnione. Doktorant powinien mieć pole do szczegółowego przedstawienia uzasadnienia swojej perspektywy oglądu tych relacji. Zaznaczam, że wspomniane kategorie "duch czasu" lub "klimat polityczny" nie są właściwe dla procedury eksplanacyjnej właściwej w dziedzinie nauk społecznych (nawet w paradygmacie interpretatywistycznym).
- prezentacja dokumentów oraz cytatów z wywiadów została zauważalnie, choć nieznacznie, uzupełniona; praca została przerezegowana.
- w kwestii języka pracy: konsekwentne prowadzenie narracji w pierwszej osobie liczby mnogiej, wzorem publikacji promotora, nie wydaje się niczym nagannym. Niemniej potrzebna byłaby konsekwencja. Tymczasem w końcowych partiach pracy Autor stosuje formy bezosobowe. Oczywiście jest to szczegół, na który warto zwrócić uwagę w przyszłych publikacjach, kształtując własny, spójny styl referowania wyników badań, formułowania wniosków itp.

Pozostawiając w mocy wszelkie pozytywne uwagi z pierwszej recenzji, szczególnie co do oryginalności tematu, wywołanych źródeł pracy, pracochłonnych metod gromadzenia

materiału empirycznego, trafności jego analizy w niektórych fragmentach, prawidłowej struktury wypowiedzi itp. stwierdzam, że ustawowe kryteria merytoryczne i formalne, sformułowane w odniesieniu do dysertacji doktorskich, zostały spełnione. Autor przedstawił ciekawe studium przypadku, starał się oryginalnie rozwiązać problemy badawcze przedstawione do analizy i nawet jeżeli niedociągnięcia i braki były zauważalne, wykonał wysiłek na rzecz ich eliminacji. Jestem przekonana, że pomimo mankamentów dostrzeżonych w rozprawie, Autor posiada niezbędne kompetencje do samodzielnej pracy naukowej. Tym samym wnoszę, o skierowanie recenzowanej pracy doktorskiej do dalszych etapów procedury awansowej.

Magdalena Mikołajczyk